

Błażej Krupa komentuje



Zakończył się tegoroczny serial F 1. Jeden z tragiczniejszych w historii tej odmiany wyścigów samochodowych; a równocześnie, jak w dobrze skonstruowanej sztuce, z narastającym napięciem im bliżej końca. Sezon, który momentami pogrążał nas w smutku po stracie wartościowych kierowców. Dający również satysfakcję ze współuczestnictwa w męskiej walce do końca, o pojedyncze punkty, które zadecydowały o triumfie Schumachera i drugim miejscu Hilla.

Można by jedynie żałować, że walka pomiędzy dwoma mistrzami kierowcy w Adelajdzie zakończyła się (na szczęście) niegroźnym wypadkiem i wyeliminowaniem ich obu z dalszej jazdy. Ukończyli ostatni wyścig sezonu 1994 nie „na kołach”. Zatem nie tak, jak wymagałaby konstrukcja dramaturgiczna dobrze napisanej sztuki.

BLAŻEJ KRUPA